

W ostatniej swojej wypowiedzi, prezydent Romy, James Pallotta zaatakował, nie po raz pierwszy stare kierownictwo. Z odpowiedzią na to pospieszyła w wywiadzie dla *Radio Centro Suono Sport*, przewodniczka Amerykanina, Rosella Sensi.

- Chciałabym pozdrowić prezydenta i powiedzieć, aby sprostął 18 latom w Romy. W moich czasach nie było jeszcze mediów społecznościowych, za to mogę mu powiedzieć, że mój ojciec Franco postawił na nogi platformę Stream. Byliśmy poświęceni bardziej części technicznej i wynikom, które było w dużej mierze widać. Życzę Palotcie, aby przywrócił Romę do tego poziomu wyników i przynależności i mówię to jako zwykły kibic Romy.

Kibice?

- Trybuny? Nie są te same, które znałam ja. Prezydent Romy musi być w stanie przyjąć czasami również obelgi. Musi robić parasol dla drużyny, uznając uczucia fanów na całym świecie. Patrzenie na trybuny przynosi mi smutek, wołałam, kiedy mnie obrażali. Nie podlegam do tego, jednakże trybuny, które się cieszą i które się złością są częścią kibicowania Romanistów. Mój ojciec był niewolnikiem wyników, gdy przegrywał, nie udawaliśmy się wieczorem na kolację. Kiedy jesteś kibicem, jesteś nieco zależny od wyników. Jeśli mówi się o Franco Sensim, że nie zrobił nic i nie miał relacji z kibicami, jest mi przykro, gdyż był tutaj, pośród kibiców i był wielkim fanem. Dlaczego mówi się takie rzeczy? To nie pomoże prezydentowi Palotcie.

Totti i De Rossi.

- Dałabym mu nowy kontrakt. 5 lat temu podpisałam go ja. Pokazał, że jest w wielkiej formie, trzymałam go mocno. Oddanie go oznaczałoby utratę ostatniego symbolu, których na świecie już nie ma. De Rossi? Nie straciłam go. W moich czasach otrzymałam niesamowicie wysoką ofertę, znacznie wyższą niż 50 mln. Niektórzy mówili, że jestem głupcem, ja wierzyłam, że nie i wzięłam na siebie odpowiedzialność. Kiedy coś się robi, trzeba być niesamowicie racjonalnym, ale też niesamowicie zakochanym, gdyż bycie prezydentem Romy jest rzeczą unikalną. Miejmy nadzieję na powrót do wygrywania, gdyż jest to coś, co zmienia nasze codzienne życie.

Autor: abruzzi